NOWY DZIEŃ

POPOŁUDNIOWE PISMO CODZIENNE

ROK III | DZIŚ 4 STRONY | Warszawa, wtorek 23 marca 1943 r. | Nr. 57

Ostatni akt dramatu Rommla w Tunisie

8-A ARMIA WDZIERA SIĘ W GŁĄB LINII MARETH

AFRYKA NIE WIDZIAŁA JESZCZE TAKIEJ KONCENTRACJI LOTNICTWA

LONDYN 23.3. Rozpoczęta w południowym Tunisie ofensywa rozwija się pomyślnie. 8-a armia brytyjska osiągnęła wczoraj wszystkie wyznaczone cele dzienne. Piechota brytyjska atakuje bezustannie, a oddziały saperów rozbrajają pola minowe, torując drogę czołgom. Atak na linię Mareth rozpoczął się na 10-kilometrowym froncie między wybrzeżem a drogą z Medenine do miasteczka Mareth. Jednocześnie amerykańsko-francuski manewr okrążający w kirunku na wschód od Gafsy zrobił dalsze postępy. Wojska amerykańskie posuwają się w kierunku wybrzeża i zajęły miasto Maknessi oraz miejscowość Ben Samran, na wschód od przełęczy El Guettar. Ewentualna droga odwrotu nieprzyjaciela z linii Mareth zwężona została do 60 km. Oddziały francuskie posuwają się tymczasem na południo-wschód od Gafsy wzdłuż słonego jeziora Dżerid.

Walki lądowe wspierane są niesłychanie gwałtownymi atakami lotniczymi. Afryka nie widziała jeszcze nigdy tak potężnej koncentracji lotnictwa. Atakuje ono pozycje nieprzyjacielskie, skupienia wojsk, magazyny zaopatrzeniowe na tyłach oraz drogi komunikacyjne. Sojusznicy osiągnęli absolutną przewagę w powietrzu. Lotnictwo nieprzyjacielskie miejscami tylko stawia nieznaczny opór.

Lotnictwo sprzymierzone bombarduje jednocześnie porty na Morzu Śródziemnym. W ciągu dnia wczorajszego dokonano silnych ataków na Neapol, Bizertę i Suzę.

Korespondenci brytyjscy donoszą, iż w ciągu dnia wczorajszego posuwające się naprzód wojska amerykańskie i francuskie wzięły ponad 1.400 jeńców, przeważnie Włochów.

"Daily Telegraph", komentując pierwsze wyniki ofensywy w Tunisie, podkreśla słaby opór lotnictwa nieprzyjacielskiego, co świadczy o kompletnym wyczerpaniu Luftwaffe, niezdolnej do akcji na wielu frontach. Natomiast lotnictwo sojusznicze posiada tak wielką siłę uderzenia, iż od pierwszego dnia walk zapanowało w powietrzu i zadało straszliwe ciosy nieprzyjacielowi. Atak lotniczy rozpoczęto przede wszystkim od zbombardowania lotnisk nieprzyjacielskich i zniszczenia na ziemi wielkiej ilości samolotów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rada Ministrów.

LONDYN 23.3. Pod przewodnictwem gen. Sikorskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m.in. uchwalono poprawki do projektu ustawy o odpowiedzialności obywateli Rzplitej za naruszanie interesów narodowych podczas wojny.

Gen. Sikorski u min. Sinclaira

LONDYN 23.3. Gen. Sikorski zaproszony został przez brytyjskiego ministra Sinclaira na naradę, w której wzięli również przedstawiciele armii brytyjskiej.

Narada Edena z Hullem

NOWY JORK 23.3. Brytyjski minister spraw zagr. Eden omawiał z amerykańskim min. spraw zagr. Cordell Hullem sprawę powojennej organizacji świata oraz aktualne zagadnienia wojenne. W konferencji brał udział rzeczoznawca spraw sowieckich Strang.

Nowy lotniskowiec

NOWY JORK 23.3. Spuszczono na wodę nowy lotniskowiec kieszonkowy, drugi z kolei.

MINISTER CZESKI O ZBLIŻENIU Z POLSKĄ

i o rozszerzeniu konfederacji polsko-czeskiej

LONDYN 23.3. Prezes czeskiej Rady Ministrów, dr. Rybka wygłosił przemówienie o konfederacji polsko-czeskiej. Min. Rybka wypowiedział się za dalszym zbliżeniem Czech z Polską i rozbudową konfederacji. - Starajmy się - mówił min. Rybka - wciągnąć do porozumienia Jugosławię i Rumunię. Jeśli chodzi o tę ostatnią to obalenie narzuconego jej ustroju faszystowskiego jest kwestią najbliższego czasu. Naród rumuński jest za ustrojem demokratycznym. Również Węgry muszą zmienić swoją taktykę. Jeśli wyrzekną się ducha zaborczości, który wyraził się w aneksji Siedmiogrodu, będziemy się również starać o włączenie ich do unii. Min. Rybka oświadczył dalej, iż zarówno Polska jak i Czechy powinny zająć przyjazną postawę wobec Sowietów. Minister wypowiedział się także za odbudową na zachodzie potęgi Francji.

Premier Churchill przedstawił:

4-LETNI PLAN PRZEBUDOWY W.BRYTANII

LONDYN 23.3. Radio londyńskie po streszczeniu wielkiej mowy premiera Churchilla, podaje obecnie fragmenty przemówienia, poświęcone poszczególnym zagadnieniom. Oto przedstawiony przez premiera 4-letni plan przebudowy i rozwoju W. Brytanii:

- Naród i rząd brytyjski - mówił premier - dążą do stworzenia w W.Brytanii wzorowego ustroju społecznego i gospodarczego. W tym celu opracowano zostały zręby 4-letniego planu odbudowy i rozwoju W.Brytanii. Jednym z podstawowych filarów tego planu jest system ubezpieczeń, dający opiekę obywatelowi brytyjskiemu od kołyski aż do grobu. Z projektowanym systemem zapoznało się społeczeństwo przy okazji dyskusji nad projektem Beveridgea.

Zreformowany będzie również system szkolny na bardziej liberalny niż dotychczas. W dziedzinie szkolnictwa Anglia zrobiła już wiele ale chcemy dokonać jeszcze więcej. Nikomu nie może być odmówiona możliwość wyższych studiów. Droga do wykształcenia i tego co ono daje stać będzie otworem dla wszystkich, nawet najniezamożniejszych.

Ustrój i gospodarka W.Brytanii opierać się będzie na zdrowych podstawach finansowych, tylko w ten sposób bowiem możemy zapewnić dobrobyt wszystkim obywatelom. Już obecnie część wysokiego podatku dochodowego odprowadzana jest na specjalne konto oszczędnościowe, z którego rząd korzysta obecnie na cele wojenne w formie pożyczek, ale które stanowi skapitalizowaną oszczędność wszystkich obywateli. Osiągnięte w ten sposób rzecz nie bywałą w dziejach, gdyż po wojnie siedmiu na ośmiu obywateli W.Brytanii posiadać będzie zaoszczędzony kapitał w wysokości do 800 funtów /około 20.000 zł.wg.parytetu przedwojennego/.

Ważnym elementem polityki gospodarczej są ceny i zatrudnienie. Rząd zamierza utrzymać po wojnie system stabilizacji cen najważniejszych artykułów, a także opracowuje plan zatrudnienia, który nie dopuści do bezrobocia. Pracować będziemy - mówił Churchill - nad dalszym rozwojem przemysłu, zarówno drogą inicjatywy prywatnej, jak inwestycji państwowych.

CAŁY WOLNY ŚWIAT WITA Z UZNANIEM PLANY CHURCHILLA

Prasa i politycy wszystkich narodów zjednoczonych i państw neutralnych wypowiadają się z uznaniem o dalekosiężnych planach premiera brytyjskiego. Oto kilka głosów:

LONDYN.

Prasa londyńska szeroko komentuje przemówienie premiera Churchilla. "Daily Telegrph" podkreśla znaczenie Rady Europy wyposażonej w siły zbrojne. "Daily Mail" pisze, że ustrój W.Brytanii powinien stać się wzorem dla innych narodów.

NOWY JORK.

Sekretarz stanu spraw zagr. Stanów Zjedn., Cordell Hull oświadczył, iż całkowicie zgadza się z projektami Churchilla, w których realizacji weźmie również udział Ameryka.

"New York Times" zestawia mowy Hitlera i Churchilla, twierdząc, iż porównanie tych mów pozwala z całym spokojem patrzyć w przyszłość. Narody zjednoczone wygryją nie tylko wojnę, ale i pokój.

NOWE BOMBARDOWANIA

Amerykanie: WILHELMSHAVEN

Anglicy: SAINT NAZAIRE

LONDYN 23.3. Wczoraj za dnia bombowce amerykańskie dokonały swego trzeciego nalotu na Wilhelmshaven. Pokonały one opór eskadr myśliwców niemieckich, strącając wiele maszyn nieprzyjacielskich. 3 bombowce nie powróciły.

Nocy dzisiejszej bombowce brytyjskie atakowały znacznymi siłami bazę morską St.Nazaire. W ciągu dnia wczorajszego dokonano również nalotów na jeden z ośrodków przemysłowych w Holandii oraz na północną Francję. Moskity operowały nad Zatoką Biskajską, gdzie zestrzeliły 2 Junkersy 88.

KRONIKA RADIOWA

Koło polskie w Londynie obchodziło uroczyście dzień imienin marsz. Piłsudskiego. W piątek odbyło się nabożeństwo żałobne, a w sobotę akademia, na której przemawiał gen. Sosnkowski.

Prasa londyńska omawia nominację prof. Kota na polskiego ministra informacji. "Times" zaznacza, iż min. Kot jest prof. honorowym Oxfordu i zajmował się stosunkami polsko-angielskimi zwłaszcza w XVII stuleciu.

Dzienniki londyńskie podają obszerne relacje o walce Gestapo z prasą podziemną w Polsce. Zajmują się również szczegółami strajku w Radomiu.

Prezydent Czechosłowacji Benesz udaje się wkrótce do Waszyngtonu.

W W.Brytanii zakończyły się wielkie manowry na froncie długości 115 km. Ćwiczono technikę desantów.

ROSJANIE TRZYMAJĄ MOCNO LINIĘ DOŃCA

MOSKWA 23.3. Mimo gwałtownych ataków niemieckich, w których przeciwnik stracił w ciągu doby 1.500 ludzi, Rosjanie nie dopuścili nigdzie do sforsowania rzeki Doniec. Szczególnie gwałtowne walki toczyły się koło Białgorodu. Na froncie środkowym po zajęciu Durowa Rosjanie posuwają się naprzód. Na południe od miasta Biełyj zajęto dalszych 40 miejscowości, m.in. Jachcowo. - Bitwa koło Syzdry pod Brianskiem trwa.

WIZJA NOWEGO ŚWIATA

Rzadko w wypowiedziach polityków spotyka się tyle pozytywnej, krzepiącej treści, co w mowie niedzielnej premiera Churchilla. Była to jedna z najbardziej rzeczowych, programowych wypowiedzi, jakie słyszeliśmy podczas obecnej wojny, tworzącej się na nowo strukturę świata.

Premier brytyjski roztoczył przed nami wizję nowego, sprawiedliwszego, lepszego świata. Strukturę jego oprzeć się ma o Radę Europy, dysponującą w przeciwieństwie do Ligi Narodów, ograniczającej się do jałowej gadaniny, wreszcie siłą wykonawczą w postaci armii międzynarodowej. W Radzie reprezentowane będą większe zespoły państwowe, gdyż całość organizacji Europy polegać będzie na zespoleniu w siłkowaniu w kierunku planowej gospodarki, a nie jak dotychczas na autarchii małych państewek.

System rozproszkowania niezbędny do utrzymania w wieku współczesnej komunikacji i ścisłych związków gospodarczych między wszystkimi częściami świata. Do samoistnego życia, nie naruszającego powszechnego interesu zdolne są tylko większe organizmy państwowe. Tylko one również mogą zapewnić skuteczną obronę przed napaściami z zewnątrz.

Idei tej Polska hołduje od dawna i w imię tej właśnie idei zawarła umowę federacyjną z Czechosłowacją, a dąży do rozszerzenia tego związku również na inne państwa. Dlatego też program Churchilla witamy z całym uznaniem. Nie ulega wątpliwości, iż Polska miałaby poważny głos w Radzie Europy.

Najlepszy jednak system może zawieść, jeśli poszczególnym partnerom braknie dobrej woli. Wierzymy szczerze w bezinteresowność i szlachetność narodu brytyjskiego, ale jeśli chodzi o takiego partnera jak czerwony imperializm rosyjski – mamy usprawiedliwioną obawę. Dlatego więc dążyć musimy nie tylko do obrony naszych sprawiedliwych granic wschodnich na forum międzynarodowym, ale do takiego rozbudowania systemu obronnego, który chroniłby nas również od strony wschodu.

Jak są rzucane bomby 2 i 4-tonowe

AMERYKAŃSKIE PRÓBY Z BOMBAMI 12-TONOWYMI

Spryzmierzeni ustalili, iż bombardowanie wyznaczonych obiektów, jeśli ma dać zamierzony skutek, winno być przeprowadzane bombami najcięższego kalibru. Dlatego w trzecim roku wojny na Rzeszę i Włochy zaczęły spadać bomby 2-tonowe, od niedawna rozmieszczono kalibrem 4-tonowym. Nie chcieliśmy początkowo wierzyć a jednak. A jednak jest to prawda.

Zrzucenie jednorazowe tak ciężkiego ładunku z samolotu wymaga specjalnych zabiegów. Wiadomo bowiem, iż siła akcji równa się sile reakcji. Samolot wiozący bombę 4-tonową po wyrzuceniu jej zostałby w tej samej chwili rzucony w górę z taką gwałtowną siłą, iż najprawdopodobniej rozleciałby się w powietrzu. O tym pilot musi pamiętać, bo zadanie wyrzucenia takiego 4.000 kilogramowego "pakunku" nie jest tak proste, jak np. wyrzucenie bomb 100, czy 500 kg.

Oczywiście samolot bierze ze sobą tylko jedną sztukę. Dla tych celów przerobiono szereg typów samolotów bombowych. Bomba umieszczona jest pod kadłubem. Specjalna konstrukcja otwiera zapalnik bomby na ostro dopiero w chwili wyrzucenia jej. Pozwala to na możliwość ewentualnego lądowania wraz z groźnym ładunkiem bez ryzyka wybuchu.

W momencie wyrzucenia bomby samolot początkowo zniża nieco lot, a czem kładąc się lekko na skrzydło rozpoczyna krzywy lot w górę. W tej chwili bomba może być wyrzucona. Spada ona w znaczony obiekt, samolot rzucony jest gwałtownie w górę, lecz dzięki przyjętej pozycji nic mu nie grozi.

Oczywiście wszystko to odbywa się zazwyczaj w ogniu nieprzyjacielskiej artylerii przeciwlotniczej i oślepiających świateł reflektorów – wymaga więc wiele sprawności i umiejętności od załogi samolotu.

Doświadczenia przeprowadzane zwłaszcza ostatnio tak licznie na terenach Niemiec potwierdziły słuszność obranego przez Aliantów systemu stosowania bomb najcięższego kalibru. Najbardziej trwale i odpornie budowane budynki fabryczne /zakłady Kruppa/ nie wytrzymują razów i sypią się w gruzy lub doznają bolesnych uszkodzeń paraliżując coraz dotkliwiej pyszne centrum wojennego przemysłu Rzeszy.

Doświadczenie jednak poucza, iż np. bomba 4-tonowa daje wiele większy efekt niż dwie bomby 2-tonowe. Logika wskazuje zatem, iż bomba 8-tonowa dałaby znakomitszy efekt od dwóch bomb 4-tonowych. Produkcja takiej "beki" 8.000 kilogramowej byłaby możliwa, przewóz jej jednak samolotem jest już niemożliwy.

Ale w Stanach Zjedn. które z wrodzonym sobie temperamentem i ambicją starają się dążyć do wyżyny wszelkiego rodzaju rekordów – i tym razem porwano się na koncepcję zgoła fantastyczną.

Czynione są mianowicie próby z bombami ... 12-tonowymi.

Bomba taka nie jest ~~oczywiście~~ ładowana do samolotu. Występuje sama w sobie w postaci potwornego i olbrzymiego szybowca. Do wielkiego kadłuba, który stanowi właściwy ładunek kilku tysięcy kg. dokonstruowane są potężne skrzydła, stery i podwozie na kółkach. "Szybowiec" ów jest holowany przez specjalny samolot. W powietrzu "para" taka eskortowana jest przez myśliwców. W chwili nadlecenia nad wyznaczony obiekt samolot odczepia linkę holowniczą. Specjalna konstrukcja w tej samej chwili odczepia od szybowca skrzydła, stery i podwozie. Ładunek leci w dół. Wybuch bomby 12-tonowej niszczy wszelkie budynki w promieniu 2 kilometrów. W promieniu zaś 300 – 400 metrów wywala ziemię do głębokości 5-8 metrów.

Amerykanie zawzięli się i chcą ten swój fantastyczny zamysł zrealizować. Być może, że już w niedługim stosunkowo czasie Niemcy będą mogły przekonać się, czy był to tylko bluff, czy też...

Ale nie uprzedzajmy wypadków...

Sep.

Obrazki warszawskie.

HANDEL [illegible] SZLACHETNY

Zbliża się 8-ma. Jakaś młoda kobieta śpieszy do domu, aby zdążyć do domu, aby zdążyć przed godziną policyjną. Ciemno, musi dobrze uważać idąc małą uliczką. Nagła przeszkoda! Z mroku wyłania się żołnierz. Chce zatrzymać, ona udaje, iż tego nie widzi, z trudem biegnie dalej. Już znów przyskoczył, chwyta za rękę. Osaczona broni się: "nic nie rozumiem, nic nie rozumiem". Wówczas szybko zapalając latarkę żołnierz wyjmuje coś z kieszeni, pokazuje pudełko, na migi demonstrując palenie. Co za ulga, tylko proponuje kupno papierosów! Odetchnęła swobodniej, zaprzecza głową, nie używa! Żołnierz odchodzi szukać w ciemnościach lepszych klijentów.

Biały dzień. Jedna z krotych uliczek w okolicy Starego Miasta. Do starszego przechodnia zbliża się gromadka umundurowanych Niemców. Pytają o drogę to tam, to tu. Wyraźnie kluczą! W końcu, najodważniejszy z odważnych, zaczyna elegancko "panie szefie, czy nie mógłby pan powiedzieć, można dobrze sprzedać sacharynę? Mamy większą ilość, doskonała. Prawie przedwojenna. Nie żaden podły ersatz, jak to wszystkie inne, istotnie słodka. Dostaję jadący na front, więc pan pojmuje, pierwszorzędny gatunek. Ale cena przystępna". - "Naturalnie Rozumiem. Tylko, że pracuję w innej branży, na tym się nie znam. Nie mam stosunków ze sklepami, które nabywają oryginalną sacharynę, gdy zatrzyma się w drodze na front".

Idą skonfundowanych, niby przepraszają i znów szukają, na b cznoś, obserwując poważniejszych kandydatów na dobro państwa niemieckiego.

Trzeci bułujący obrazek: któraś z ulic w okolicy Placu Narutowicza spaceruje młody człowiek. Widać odrazu, że sąbny. Nie wiadomo skąd, pewno z pod ziemi, wyrasta przed nim podejrzana postać: "Proszę ze mną do bramy". Mówi dobrą polszczyzną, choć wyraźnie z cudzoziemskim akcentem. Lekko uchyla klapy, pokazuje znak partyjny. Schwytany nuci z cicha: "ej, ci górale, ty mnie pusć". Już są w miejscu bezpiecznym od ludzkich oczu, należy próbować. Tymczasem Niemiaszek zwraca się z propozycją-prośbą: "Czy nie kupiłby pan pończoch?" na domo, do serca kobiety najłatwiej trafić przez piękne pończochy. Pan chce dla żony, czy też lepsze? Mam nadzwyczaj cienkie, wprost z Paryża". Aby to mówi bardzo grzecznie, ale widać presję. Jedynie tranzakcja handlowa zdoła wyswobodzić z niewoli. Jeniec więc pyta: "W jakiej cenie?" - "Gdzieindziej nie dostanie się taniej, aniżeli po 250 zł. Oddam za 230". Stanęło na 10 parach, dopiero ta ilość ułagodziła zakusy okupanta.

W domu okazało się, iż lśniący celofan ukrywał trykotowe odpadki, ot w sam raz nadawałyby się na zbiórkę szmat! Co zawierało pudełeczko papierosow, pełne było, czy tylko w połowie. Sacharyna słodka, czy gorsza od najgorszej? Na podstawie trzeciego przykładu wolno sądzić: kupiecka "solidarność", którą Niemcy zawsze się chlubili, znikła wraz z innymi ich zaletami. Widocznie handel prowadzony na cudzym gruncie i cudzym kosztem - nie uszlachetnia.

RADOSNY DODATEK

Warszawa nie przestaje mówić o niezwykłym dodatku nadzwyczajnym, wydanym pod firmą "Nowego Kurjera Warszawskiego"

- To pierwszorzędna robota! Wszyscy poznaliśmy teraz świetną organizację propagandy podziemnej. Bo jakże, w biały dzień w całej Warszawie chłopcy sprzedają nielegalną prasę!

- Tak, tak, to było wspaniałe! Serce rosło, gdy się czytało pod zamaskowanymi tytułami prawdziwe wiadomości o rozwojpolskiej armii, lotnictwa, marynarki! Ale jak oni to zrobili?

Pytanie, jak "oni" to zrobili pasjonowało całą Warszawę. Może w redakcji szmatławca mają swoich ludzi? Ale Boże drogi, cóż czeka tych nieszczęsnych!

Stali Czytelnicy prasy podziemnej łatwiej mogli zorjentować się, jak to było zrobione. Dodatek nadzwyczajny podpisany był u dołu literkami: "T.W.Z.W." - jest to znak Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych. Są one wyposażone w doskonałe maszyny, tak iż dodatek można było wydrukować w wielkim formacie i upodobnić zewnętrznie do "Nowego Kurjera".

Kierownictwo Walki Cywilnej zajęło się rozkolportowaniem dodatku. Podwieziono go na punkty rozdziału, a gazeciarze nie zorientowali się nawet z początku, że sensacyjny dodatek nie jest wydany legalnie.

Czytelnik orientował się szybko. Zwijał gazetę i chował ją prędko do kieszeni-na później!

Jedną kanalię zastąpiła druga!

VOLKSDEUTSCHE MIANOWANY [illegible] KOMENDANTEM POLICJI W WARSZAWIE

Na miejsce zabitego w zamachu komendanta policji granatowej w Warszawie, płk. Reszczyńskiego, mianowany został mjr. Przymusiński - renegat Volksdeutsche, znany z bestialskiego znęcania się nad Żydami, zwłaszcza w okresie likwidacji ghetta i z wysługiwania się Niemcom. Nowy komendant policji drży ze strachu o swoją skórę. Nigdy nie chodzi samotnie, a mieszkanie jego pilnowane jest przez stały posterunek policyjny i kilku agentów, kręcących się stale wokoło. Te środki ostrożności nic nie pomogą renegatowi. We właściwym czasie poniesie on niewątpliwie zasłużoną karę, jak wszyscy winni łamania interesów narodowych.